

Ofiara obowiązku i ostatnia obława na Krwawego Popielarza

data aktualizacji: 2020.05.11 autor: Redakcja



Tłum gapiów oglądający ostatni bój Krwawego Popielarza (fot. MMZ W ŻYRARDOWIE)

- **95 lat temu, w kwietniu 1925 roku, najbardziej poszukiwanym przestępcą na terenie powiatu błońskiego, a może i całego województwa warszawskiego, był żyrardowski gangster Aleksander Popielarz zwany Krwawym.**
- **Pięć miesięcy wcześniej, zabił z zimną krwią syna leśniczego dóbr radziejowskich - Tymoteusza Tatara i od tego momentu rozpoczął się za nim nieprzerwany pościg.**

Problem polegał na tym, że Popielarz ciągle gubił trop śledczych, zmieniał miejsca ukrycia, wymykał się licznym obławom policyjnym i dalej dokonywał przestępczych czynów, przy okazji pozbawiając życia kilka osób, jak podczas ucieczki po jednym z napadów w Warszawie, gdy przy dawnej ul. Baniowskiej, w wyniku wymiany ognia z policją, zginęła przypadkowa ofiara, 7-letnia Marysia Jędrzejewska.

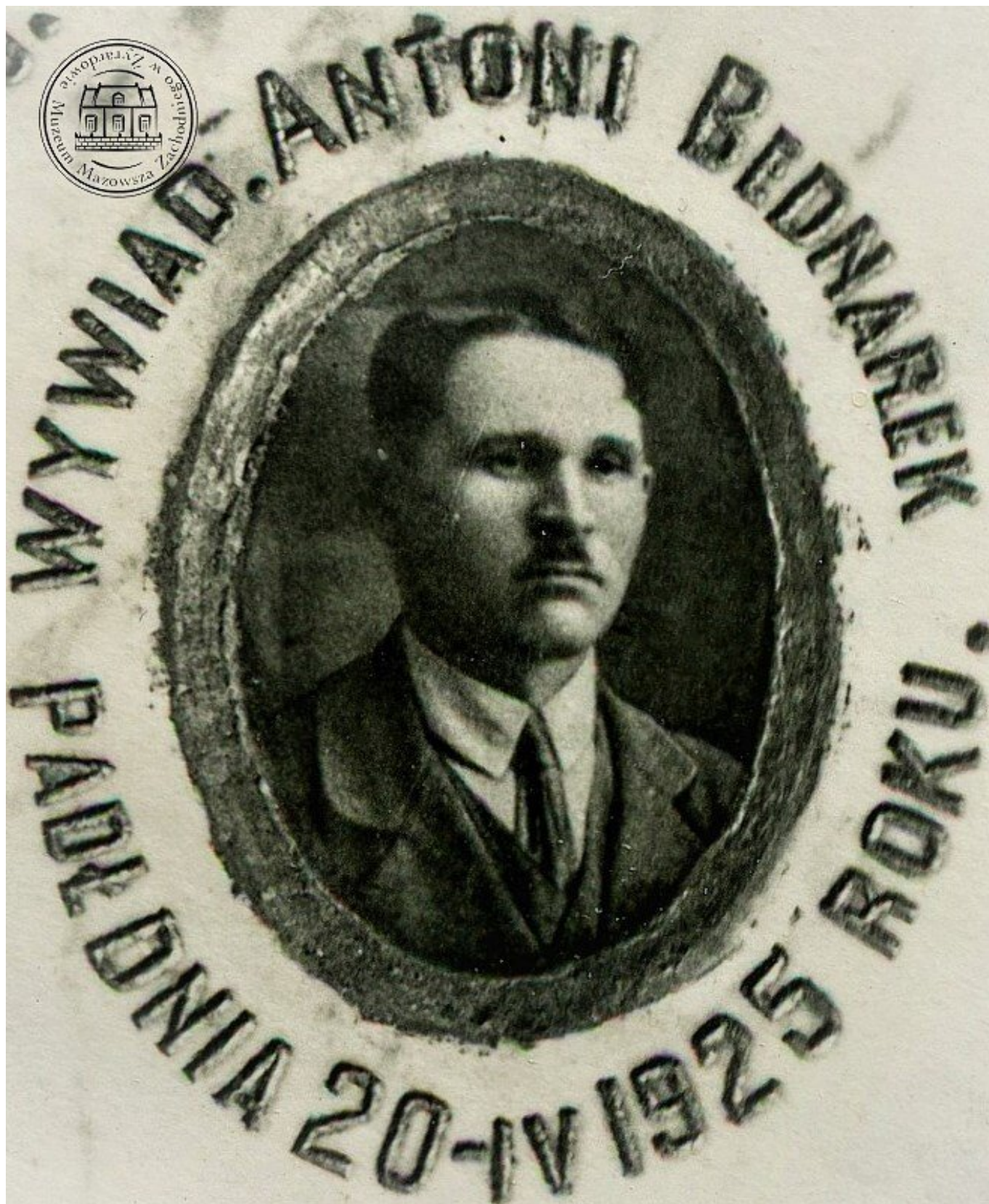


Aleksander Popielarz zwany Krwawym

Jednym z tropiących Krwawego Popielarza wywiadowców był Antoni Bednarek, zasłużony funkcjonariusz Policji Państwowej. To dzięki jego śledztwu, które prowadził wraz z Józefem Sikorskim trzy lata wcześniej, w 1922 roku, udało się aresztować pierwszego seryjnego mordercę w

Polsce po odzyskaniu niepodległości - Szczepana Paśnika, odpowiedzialnego za zamordowanie w sumie 10 kobiet. Gdy ruszył pościg za Popielarzem, Antoni Bednarek dokładał wszelkich starań, by w końcu go dopaść i doprowadzić przed wymiar sprawiedliwości. Nie inaczej było 19 kwietnia 1925 roku. Ten dzień, ostatni dzień swojego życia, Bednarek spędził w Milanówku na poszukiwaniu jakichkolwiek informacji o Aleksandrze Popielarzu. Żadnego tropu jednak nie znalazł i wieczorem, wrócił pociągiem do Żyrardowa.

Tuż obok dworca spotkał dwóch rozmawiających ze sobą mężczyzn, których chciał jeszcze zapytać o poszukiwanego przestępcę. Przypadek sprawił, że jednym z tych mężczyzn, był właśnie Krwawy Popielarz, a zaskoczony Bednarek zobaczył tylko wyciągany z kieszeni pistolet Browning M1910. Nie zdążył zareagować. Popielarz nie dał mu żadnych szans. Celował w głowę, tak, żeby zabić. Trafiony pojedynczą kulą wywiadowca stracił przytomność i padł na ziemię, a mężczyźni w pośpiechu się rozeszli, każdy w inną stronę, zostawiając leżącego bez ruchu policjanta w szybko powiększającej się kałuży krwi. Antoni Bednarek został przewieziony do szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie, lecz mimo starań, następnego dnia zmarł.



Antoni Bednarek - zasłużony wywiadowca PP, zastrzelony przez Krwawego Popielarza

Zabójstwo wywiadowcy Bednarka zmusiło policję powiatu błońskiego i warszawskich funkcjonariuszy do natychmiastowego działania. Zwiększono ilość patroli na drogach, ulicach i dworcach kolejowych. Przeprowadzono szereg rewizji mieszkań na terenie Żyrardowa oraz okolicznych miejscowości.

Zatrzymywano każdego, kto miał choć najmniejszy związek z poszukiwanym. I gdy

większość funkcjonariuszy policji szukała Popielarza, zyrardowski gangster wcale nie zamierzał się ukrywać

Trzeciego dnia po ataku na Antoniego Bednarka, pod wieczór 22 kwietnia 1925 roku, Aleksander Popielarz uderzył po raz kolejny. Poszukiwany przez prawie wszystkich funkcjonariuszy policji w województwie, ze stoickim spokojem i z bronią w rękę napadł na sklep jubilerski Abrahama Berkowskiego, znajdujący się w sąsiedztwie zyrardowskiego komisariatu policji, po czym ponownie zniknął bez śladu. Jednak nadchodził dzień, gdy Aleksandra Popielarza w końcu opuściło szczęście, a dosięgnęła sprawiedliwość.

Patrole policji konnej przez całą noc przeczesywały ulice miasta oraz okolice w poszukiwaniu zuchwałego przestępcy. Jednym z takich trzy-osobowych patroli dowodził przodownik Polec. 23 kwietnia nad ranem, jadąc przez wieś Teklinów II (obecnie osiedle Wschód), funkcjonariusz dostrzegł w oddali mężczyznę z psem, który na widok policjantów pośpiesznie schronił się w opuszczonej i niewykończonej chacie Gotliba Szlenka.



Podpalona chata Gotliba Szlenka, w której ukrył się Popielarz

Przecucie podpowiadało Polcowi, że właśnie znalazł poszukiwanego Popielarza, który kilka tygodni temu ukradł we wsi Holendry podobnego psa. Wezwano posiłki. Po kilkunastu minutach przybył starszy przodownik Tomczyk z oddziałem sześciu policjantów. Otoczono teren i przystąpiono do przeszukania chaty. Posterunkowy Chodkowski próbując wejść po drabinie na strych budynku, niespodziewanie został postrzelony w głowę. Popielarz znalazł się w pułapce bez wyjścia i nie zamierzał się poddać. Uzbrojony w karabin i pistolet Browning M1910 postanowił bronić się do końca. On, Krwawy Popielarz złapany przez policję? I tak jedynym wyrokiem, jaki mógł otrzymać była kara śmierci przez powieszenie.



Dowodzący obławą komisarz Edward Świtala (po prawej) i podkomisarz Edmund Kosim (po lewej)

Na miejsce obławy przybył komendant żyrardowskiej policji - podkomisarz Edmund Kosim wraz z 30 funkcjonariuszami. Rozpoczęło się regularne oblężenie ostatniej twierdzy Krwawego Popielarza. Po kilku godzinnej wymianie ognia, do żyrardowskich policjantów dołączyli członkowie organizacji paramilitarnych, a także oddziały policji z Milanówka i Grodziska. Dowództwo nad akcją objął komendant powiatowej policji - komisarz Edward Świtala, który po południu wydał rozkaz do szturm. Popielarz jednak odpierał kolejne próby podejścia do chaty, skutecznie ostrzeliwując się ze strychu, a w pewnym momencie poważnie raniąc kolejnego posterunkowego - Kościuka.

Mijały godziny i przy cmentarzu parafialnym, gdzie toczyła się cała akcja, na rogu dzisiejszych ulic Kasztanowej i Spokojnej, zebrał się prawie dwustu osobowy tłum gapiów, chcących zobaczyć ostatni bój słynnego Popielarza.

Po południu do Żyrardowa przyjechał starosta powiatu błońskiego, dr. Węzyk, a chwilę po nim nadkomisarz Nowak z oddziałem warszawskich policjantów. Przeprowadzono Anastazję Rozwenc, narzeczoną gangstera, która bezskutecznie próbowała przemówić swojemu ukochanemu do rozsądku.

Około godziny czwartej po południu, po ponad dziesięciu godzinach oblężenia, Popielarzowi skończyła się amunicja. Szybko napisał list pożegnalny na skrawku papieru i podpalił strzechę chaty. Początkowo chciał zgiąć w płomieniach, lecz gdy zawalił się dach budynku, Aleksander Popielarz wyszedł przed dom Szlenka, trzymając w jednym ręku karabin, a w drugim pistolet Browning M1910.



Tak skończył najgroźniejszy żyrardowski przestępca dwudziestolecia międzywojennego

Nie miał już naboju, jednak ciągle budził przerażenie wśród otaczających go policjantów. Na dźwięk gwizdka komisarza Świtala, rozległa się salwa i najgroźniejszy żyrardowski gangster padł martwy.

Mateusz Waśkowski - dział historii Muzeum Mazowsza Zachodniego, Echo Żyrardowskie

Muzeum Mazowsza Zachodniego i Echo Żyrardowskie na łamach „Głosu”

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosc/item/35546-ofiara-obowiazku-i-ostatnia-oblawka-na-krwawego-popielarza>